№ 234. Łódź, Wtorek 26 sierpnia 1919. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 10.50. Za odnożenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Sfery polskie informują misję Morgenthaua.

Rozmowa majora Otto, szefa sekcji ekonomicznej misji ambasadora Morgenthaua z prezydentem Rżewskim.

Znalazłem się wczoraj wypadkowo w gabinecie prezydenta m. Łodzi ob. Rżewskiego, gdy woźny zaanonsował wizytę szefa sekcji ekonomicznej misji amerykańskiej amb. Morgenthaua, majora Otto. Prezydent prosił mnie o asystowanie przy rozmowie, dotyczącej różnych kwestji o największej wadze społecznej.

Przyszedłem odwiedzić pana, p. prezydencie, aby zasięgnąć opinji polskiej w kwestji, dla których zostaliśmy przez mocodawcę naszego, prez. Wilsona, do Polski wysłani, stwierdza w języku angielskim major Otto. Jaka jest opinja pańska w tej sprawie?

— Spór polsko żydowski — odpowiada po polsku prezydent Rżewski (słowa jego tłomaczę majorowi na język angielski) — posiada podkład nie rasowy, lecz ekonomiczny. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż żydzi na ziemiach polskich w toku naszej historji żyli zawsze w spokoju i w epoce barbarzyńskiego średniowiecza i później zażywali takich praw, jakie nigdy nie były udziałem ich współplemieńców na Zachodzie. Polska nie znała ghetta żydowskiego. Tolerancja rasowa i religijna leży we krwi narodu polskiego. W epoce Zygmuntowskiej (XVI wiek) różnowiercy zajmowali w Polsce najwyższe urzędy, podczas gdy w Europie karano ich stosem!...

Podstawy, jak powiedziano, obecnego konfliktu polsko żydowskiego są tylko i wyłącznie ekonomiczne. Handel w Polsce spoczywa w 80% w rękach żydowskich. Nikt nie może nam zabronić byśmy sie emancypowali, ujmowali handel i przemysł w ręce polskie. Zresztą, jest to dażen em i celem polskiego mieszczaństwa, które teraz właśnie sie rozwija i ono to kultywuje antysemityzm.

Klasa pracująca sprzeciwia się polityce drobnomieszczaństwa, potępia antysemityzm jako taki stara się łagodzić konflikty, podżegane przez szowinistów narodowych, zarówno polskich, jak i żydowskich. Obóz radykalnego postępu polskiego wyznaje zasadę: równość praw dla wszystkich obywateli, ale i równość obowiązków. Chcemy dać żydom te prawa, jakie posiadają oni w całym świecie kulturalnym.

Z tego też punktu widzenia odrzucamy żargon, który dla nas nie jest językiem, a który żydzi nasi chcą przemycić do szkół i urzędów państwowych i komunalnych. Natomiast w szkołach miejskich dla żydów wykładany jest język hebrajski.

Klasa pracująca, a jestem jej przedstawicielem—potępia wszelkie akty gwałtu osobistego na żydach. W tym sensie Rada miejska m. Łodzi, w składzie swym przeważnie robotnicza powzięła formalną uchwałę. (Tekst uchwały został majorowi Otto doręczony).

— Tak. Czemuż jednak żydzi żalą się przed naszą komisją, iż nie posiadają oni, stosownie do swej ilości, żydów w zarządzie miejskim i na urzędach?

— Norma procentowa, majorze, była zasadą rządów rosyjskich, który przyjmował według niej żydów do szkół, a na urzędy wcale. My, polacy, nie chcemy znać norm. Każdy obywatel polski bez różnicy wyznania i pochodzenia, byleby miał kwalifikacje, może być na urząd przyjęty. Przedewszystkiem żądamy od żydów, skoro chcą kandydować na posady rządowe, czy komunalne dobrej znajomości języka polskiego.

— Jaki jest mniej więcej odsetek żydów na urzędach miejskich:

— 30 do 40%.

— Czemu jednak żydzi się skarżą, iż są wydalani z posad miejskich?

— To wymaga pewnych wyjaśnień. Podczas okupacji niemieckiej żydzi, jako znający język niemiecki, przyjmowali u okupantów posady, od którycb społeczeństwo polskie trzymało się zdala. Blisko 80% urzędników np. magistratu było żydów. To należało wyrównać, tymbardziej, że ludność domagała się spolszczenia magistratu. Stwierdzam stanowczo, iż i nadal po pozbyciu się elementu żydowskiego, nie znającego języka polskiego, urzędnicy wyznania mojżeszowego, o ile posiadają tylko kwalifikacje są przyjmowani.

Wogóle należy, panie majorze, zachować ostrożność wobec informacji żydowskich, gdyż najczęściej są one stronne. Żydzi rozporządzają prasą wszechświatową i przez nią urabiają opinję w danym wypadku dla Polski wrogą. Czynią to szczególnie żydzi rosyjscy, tak zw. „litwacy", którzy schronili się na naszą ziemię przed pogromami rosyjskimi i wnieśli do nas nienawistną nam kulturę rosyjską i język rosyjski. Byli oni dla nas symbolem rusyfikacji i na tym tle walki o polskość naszego kraju wyniknął ostry konflikt. Co do żądań polskich, szczególnie ortodoksów, to sprzyjają oni idei państwowości polskiej, są jednak mało kulturalni i fanatycznie przywiązani do Talmudu, co utrudnia pożycie z niemi.

Przeciw intrygom sianym przeciw nam w prasie zagranicznej, niestety, nie możemy się bronić, gdyż nie posiadamy sami odnośnej broni.

— Istotnie, oświadczył major Otto, wiem, że żydzi rozwijają akcję swą z wielką przesadą. Rozdmuchują oni antysemityzm do potwornych rozmiarów. Naturalnie, zaszły wypadki bicia i zabijania żydów, a to są rzeczy, których sami to, polacy, rozumiecie, należy unikać!

— Zupełnie zgadzamy się z takim sądem. Zydzi jednak nic nie mówią o strasznych pogromach na Ukrainie, a wiele gwałtu czynią o każdą obciętą brodę. Że przytoczę tu jako przykład, obecnie w Ameryce miejsce mają ekscesy antymurzyńskie. Prasa japońska, zainteresowana w oczernianiu Ameryki przedstawia je jako olbrzymie masakry, będące wyrazem nietolerancji amerykańskiej.

Amerykanin uśmiecha się nieznacznie i zręcznie odparowuje cios:

— Tak, ale Ameryka nie potrzebuje niczyjej pomocy, a Polska musi mieć finansową pomoc Ameryki inaczej bowiem nie utrzyma się. Zwracam przytym uwagę, że wszelkie zamieszki w kraju podrywają jego kredyt zagranicą. Pozatym finansjera amerykańska w wielkiej swej części składa się z żydów, którzy zajmują się losem swych współwyznawców w Polsce i poważnie mogą wam zaszkodzić. Praca nad usunięciem antagonizmu polsko-żydowskiego będzie zatym dla was pracą bardzo pożyteczną.

— A jednak, majorze, my, polacy zasługujemy na finansowe zaufanie. Walka klas nie jest u nas większa, niż w innych krajach zachodniej Europy i Ameryki. Partja komunistyczna jest słaba i nieliczna. Co do nienawiści rasowych, to pozatym, com powiedział poprzednio, przytoczę tylko fakt, iż gdy w r. 1906 rząd moskiewski topił rewolucję w pogromowej fali krwi żydowskiej, i gdy sygnalizowano, iż do Łodzi przybędzie t. zw. „czarna sotnia", 28 tysiączna armia robotników wyległa z bronią na ulicę, by nie dopuścić do krzywdy swych żydowskich współobywateli.

— Jak wyobraża sobie pan rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce?

— Przedewszystkim odpłyną stąd fale litwackie, t. j. żydów rosyjskich. Stanie się to po ustaleniu się w Rosji rządów demokratycznych.

Dla żydów polskich nastąpi wówczas proces powolnej asymilacji. Niestety, dotychczas żydzi są mało asymilowani. W Ameryce asymilują się już w drugim pokoleniu, u nas są oddzielną kulturalnie masą, mieszkając w Polsce 700 lat.

Ten sam żyd zresztą, skoro pojedzie do Ameryki, obetnie brodę, poły kapoty i nauczy się języka kraju, wogóle stanie się gentelmanem, gdy u nas jest azjatą-zacofańcem.

Natomiast nie zgodzimy się nigdy, na jakąś narodową żydowską autonomję kulralną z „kulturalnym sejmem" żydowskim, jak tego chcą narodowcy żydowscy. Nie chcemy państwa żydowskiego w państwie polskim.

— Zgadzam się — odparł p. Otto z panem najzupełniej. Jestem zdania, iż **pomysł autonomji żydowskiej, pomysł państwa w państwie jest nieżyciowy, niewykonalny, a nawet nonsensowy. Jedyną drogą działania jest powolna asymilacja żydów w Polsce.** Należy jednak tymczasem postępować z niemi prawnie i nie dopuszczać do ekscesów.

Również major Otto zgodził się w zupełności na twierdzenie prez. Rżewskiego, **iż kwestja polsko-żydowska nie może być uregulowana przez jakąś misję amerykańską czy inną, nie może być uregulowana przez nikogo trzeciego, jedynie przez strony powaśnione: polaków i żydów.**

Żydzi muszą być równouprawnieni, nieuprzywilejowani i ponosić te same, co inni obowiązki! By osiągnąć to, należy z obu stron okazać wiele dobrej woli i chęci. Waśnienia i judzenia pogarszają jeszcze sytuację, podobnie jak wszelka przesada.

— A teraz jeszcze kilka kwestji praktycznych—mówił dalej amerykanin. Żalono nam się, iż żydzi są pomijani przy dostawach, trudno im dostać patenty, papiery podróżne, nie są przyjmowani do policji, na posady w tramwajach i do fabryk.

— Te rzeczy łatwo jest wyświetlić. Dostawy miejskie otrzymują ci, którzy ofiarują je najtaniej. Co do patentów i dokumentów podróżnych, to te informacje należą do urządzeń państwowych. Jeśli chodzi o policję, to żydzi są źle rozwinięci fizycznie, a w niższej klasie, skąd zwykle rekrutują się policjanci, żydzi nie umieją po polsku. Natomiast w biurach policji żydzi pracują.

Tramwaje są instytucją prywatną. Istotnie, żydów tam niema. Ale o to niech się upomną żydowscy akcjonarjusze tego przedsiębiorstwa. Podobnie ma się rzecz z fabrykami, 75 proc. fabrykantów jest żydów. Niechaj więc przyjmą robotników żydów! Sami oni jednak unikają tego, ze względu na konieczność święcowania soboty. Mając robotników chrześcjan i żydów, musieliby święcować 2 razy w tygodniu, ewentualnie dzielić pracę, co ze względów technicznych jest niemożliwe.

Po poinformowaniu wreszcie na zapytanie majora, iż robotnicy żydzi mają swe własne związki zawodowe, gdyż żądały one od polskich w razie połączenia się, przyjęcia żargonu, jako drugiego języka urzędowego, natomiast zasadniczo przyjęcie żydów do związków zawodowych nie jest utrudniane, major Otto wyraził prez. Rżewskiemu swą solidarność z jego zasadniczemi poglądami na kwestję żydowską i dziękował mu za otrzymane informacje.

Czesław Ołtaszewski.

—x—

Dane p. Morgenthaua.

Z za kulis badań komisji dla sprawy żydowskiej w Polsce.

Od kilku tygodni misja amb. Morgenthaua objeżdża Polskę wdłuż i wszerz, badając stosunki nasze, interesując się szczególnie losem ludności żydowskiej.

Opinja polska niejednoktrotnie wykazała powątpiewanie, czy istotnie skład misji, wysłanej przez prezydenta Wilsona, na wyraźne życzenie premjera Paderewskiego, nadaje się do zachowania zupełnego objektywizmu w ocenie badanych przez nią zjawisk, które wszak bardzo znacznie mogą się odbić na losach naszej ojczyzny.

Nie chcemy tu, naturalnie, mówić o jakiejkolwiek złej woli, chodzi jednak raczej o zasadnicze stanowisko: czy badania uskuteczniane przez komisję amerykańską mogą ostać się subjektywnemu sentymentowi, jaki napewno ogarnia p. Morgenthaua i towarzyszy wobec rozlicznych, przyznajmy to, krzywd, wyrządzanych żydom.

Po rezultatach jednak badań, po sprawozdaniu, jakie misja amb. Morgenthaua i jen. Jadwina przedłoży swemu mocodawcy—Wilsonowi, sądzić będziemy o stopniu bezstronności i przedmiotowości odbywających się obecnie inwestygacji. My — obóz polskiego postępu — najlepiej to osądzimy, gdyż z jednej strony sami widzimy krzywdy w naszym kraju, przez różnych obywateli cierpiane, z drugiej — doskonale zdajemy sobie sprawę z win i minusów, ciążących na różnych odłamach Rzeczpospolitej.

Tymczasem jednak, aż do urzędowego sprawozdania p. Morgenthaua pozwolimy sobie uchylić nieco rąbek tajemcy, osłaniającej sam sposób preparowania przez misję danych jej i sprawozdań. Tajemnicy zresztą, która właściwie nią nie jest, bowiem członkowie misji bynajmniej nie ukrywają sposobu czynienia swych spostrzeżeń i relacji.

. . . .

Z sekretarzem osobistym amb. Morgenthaua, p. Samuelim, zwiedzamy żydowską dzielnicę Staromiejską w Łodzi. Chętnie towarzyszę p. S., pragnąc z jednej strony zapoznać się z metodą jego badań, z drugiej — w razach szczególnie rzucającej się w oczy skromności dawanych mu informacji, prostować i koregować.

Zapuszczamy się w jakąś brudną uliczkę i wchodzimy do odrapanego domku. Amerykański mundur i mowa robią swoje i po chwili jesteśmy otoczeni przez gromadkę żydów, którzy, dowiedziawszy się, iż p. Samueli jest członkiem misji amb. Morgenthaua, prześcigają się w informowaniu go. Wchodzimy do jakiegoś krawca i handlarza starzyzną. Rodzina cała opowiada o warunkach swego bytu; p. Samueli skrzętnie notuje dane. Oto urywek z rozmowy, prowadzonej przeze mnie bezpośrednio w języku niemieckim z domieszką żydowskiego żargonu:

— Do jakiej szkoły chodzą dzieci pańskie? — pyta p. Samueli.

— Do żydowskiej ludowej.

Czego uczą się tam?

— Wszystkiego. Języka żydowskie, polskiego, rachunków itd.

— Czy dzieci pańskie mogłyby uczęszczać do szkoły polskiej, gdyby pan zechciał?

Tu opinje się rozchodzą. Ojciec mówi, że nie, córki twierdzą, że tak. Ostatecznie godzą się na informację, iż dzieci żydowskie mogą uczęszczać do szkół polskich, ale w takim razie musiałyby święcić niedzielę, w sobotę zaś chodzić do szkoły.

Amerykanin jest oburzony. Notuje skrzętnie wszystko, co słyszy i z pewnym wyrazem tryumfu rzuca w moją stronę:

— To szczyt nietolerancji polskiej, to wprost tyranja religijna.

Uważam, iż p. Samueli nazbierał już dość fałszywych informacji o szkolnictwie i należy je szybko sprostować.

— Panie Samueli! Upewniam pana, iż informacje pańskie są zupełnie błędne.

— Niezgadzam się z panem. Widzi pan, iż są przykre i chce je pan obalić.

— Natychmiast to uczynię.

Kilku pytaniami wydobywam od starego żyda, iż szkoła do której dzieci jego chodzą jest polska, szkół żargonowych bowiem ludowych u nas niema. Że różni się ona od szkół innych tylko tem, że w niej dzieci święcują sobotę, zamiast niedzieli, oraz pobierają lekcję języka hebrajskiego, o żadnym zaś języku żydowskim w szkole nie słyszą. Zasada tedy równouprawnienia i tolerancji jest ściśle przestrzegana tam, gdzie p. Samueli na podstawie bezpośredniej nawet obserwacji dostrzegł szowinistyczną polską nietolerancję, wprowadzony w błąd przez swego mało inteligentnego i nieuświadomionego interlokutora, dla którego miejska szkoła polska dla żydów jest szkołą żydowską, a szkoła hebrajska — jargon żydowskim (jiddisch).

Notatki p. Samueli'ego zostały w odpowiedni sposób sprostowane. Ale wszak również dobrze mógł był p. S. udać się sam na Bałuty, ewentualnie w towarzystwie takiej osoby, który może zdradzałby mniejsze chęci sprostowania błędnych informacji, przemawiających na niekorzyść Polski.

Z notatek tymczasem powstają raporty, kierowane do majora Otto, który na ich zasadzie opracowuje referaty o położeniu żydów w Polsce.

Wieleż to fałszów o nas w ten sposób przemyca się do opinji komisji amerykańskiej. Wiele błędów, jak powyższy, zaważy na szali opinji jej o Polsce. Wiele świadomych oszczerstw rzucą na nas wrogowie, wiele nieświadomych, przez subjektywne uczucia dyktowanych, krzywd wyrządzą nam.

A ze splotu tych badań, zdaniem naszym bardzo kulejących pod względem prawdziwości i bezstronności, powstanie sąd Ameryki, a może i reszty cywilizowanego świata o Polsce i o konflikcie polsko-żydowskim.

Mały przykład powyższy jest tylko ilustracją tego, co się w wielkim formacie przez cały tok badań komisji odbywa.

Cz. Ołtaszewski.

Podróż amb. Morgenthau'a.

Kraków, 25 sierpnia. (PAT) Dziś przyjechał tu samochodem z Częstochowy pan Morgenthau, aby zapoznać się ze stosunkami w Krakowie a w środę uda się w kierunku Przemyśla.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego

z d. 25 sierpnia.

Front litewsko-białoruski.

Na całym froncie działalność patroli wywiadowczych. Dnia 24 sierpnia nasze wojska wkroczyły do Suwałk przy nieopisanym entuzjazmie znękanej niemiecką okupacją ludności.

Front wołyński.

Kawalerja nasza przeprowadza w dalszym ciągu dalekie i silne wywiady w kierunku Olewska i dalej na wschód.

Front galicyjski.

Na froncie spokój.

Dnia 24 b. m. ukończyliśmy obsadzenie Pokucia przez nasze oddziały.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Narady w Sosnowcu.

Sosnowiec, 25 sierpnia. (PAT) Dnia 23 b. m. odbyły się narady przemysłowców i przedstawicieli związków zawodowych, w których wzięli udział z ramienia rządu inż. Lelewel inspektor IV okręgu min. pracy i opieki społecznej inż. Brzeski przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu. Gdy przemysłowcy zaczęli pertraktować z przedstawicielami związków zawodowych, a ci ostatni nie chcieli się zgodzić na ustępstwa wtedy oświadczył p. Lelewel, że otrzymał instrukcję bezwarunkowego zlikwidowania bezrobocia i że rząd ściągnie od przemysłowców proponowane przez nich premje o zwiększonej wydajności pracy a robotnikom wypłaci zarobki w myśl żądań postawionych przez związki.

Przemysłowcy sprzeciwili się temu oświadczając, że działając w obronie organizacji pracy i obrony organizacji społecznych w Polsce nie mogą podobnych warunków akceptować i zaznaczają, że przemysł węglowy w Zagłębiu Dąbrowskim nie weźmie na swoje barki odpowiedzialności za ruinę tych organizacji stanowiących o pomyślności Polski, jak również nie bierze odpowiedzialności za przyznane robotnikom przez rząd podwyżki. Przedstawiciel min. pracy i handlu pan Brzeski oświadczył, że wcale nie otrzymał instrukcji o tak zwanej likwidacji o której wspominał pan Lelewel i dlatego wyjechał do Warszawy, aby sprawę wyjaśnić. Podobno dziś powrócili — ta sprawa ma być omawiana. Robotnicy tymczasem do pracy nie wrócili i strajk trwa w dalszym ciągu.

Krwawy plebiscyt.

Tragedja Górnoślązaków.

Sytuacja na Górnym Śląsku.

Według doniesienia niemieckiego.

Sosnowiec, 24 sierpnia. (PAT). Z Wrocławia donoszą pod datą 23. Dowództwo 6 korpusu ogłasza: Sytuacja na Górnym Śląsku polepszyła się znacznie. Niemieckie wojska stoją wszędzie wzdłuż granicy polsko-niemieckiej i przeszkadzają powrotowi powstańców, którzy w wielkich ilościach zbiegli na terytorjum kongresówki. Do poważnej walki dziś już nie doszło. Nad granicą mieliśmy straty przy ściganiu band, gdyż wojsko polskie zaczęło strzelać z karabinów maszynowych.

Rząd niemiecki zniósł istotnie egzekucję na Górnym Śląsku ale wyjaśnia urzędowo, że ekzekucje na zasadzie wyroków sądów doraźnych odbywać się będą w dalszym ciągu Wszystko pozostaje po dawnemu z tą różnicą, że powstańcy zostaną rozstrzelani o 24 godziny później. Mordy nie ustają ani na chwilę. Uchodźcy z Górnego Śląska opowiadają w dalszym ciągu o mordach i strasznym katowaniu ludności na Górnym Śląsku. W Szopienicach aresztowano całą organizację PPS, oraz te dzieci, które okazały chęć uczenia się języka polskiego. Wywieziono je w głąb Niemiec. W Rozdzieniu aresztowano nauczycielkę panią Kosnicę. Kiedy ją wprowadzono do aresztu kazali jej niemcy krzyczeć: Ja jestem polski pies. Pani Kośnica nie zważając na nic zaczęła śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła". Wówczas prusacy bili ją brutalnie w oczach ludności. Co do powstania to w dalszym ciągu dochodzą odgłosy strzałów z Górnego Śląska. Powstanie szerzy się.

Sosnowiec, 25 sierpnia. (PAT). W okolicy Piekar około Najdek znajdującym się w lesie powstańcom udało się nocy dzisiejszej przerwać pozycje Grenzschutzu. Do oddziału tego przyłączyli się następnie powstańcy z okolicy i rozpoczęła się walka dla powstańców zakończona szczęśliwie. Na południe od Mysłowic wzrasta również ruch powstańczy mimo przeciwnych zapewnień niemców. Dziś toczyły się tam walki, w których polacy wyszli zwycięsko. Najlepszym dowodem wzmagania się ruchu powstańczego jest ciągłe wymykanie się uchodźców pojedynczo lub oddziałami z powrotem na Śląsk, by brać udział w powstaniu. Dziś przyjechali oficerowie niemieccy do Modrzejowa w sprawie wydania im jeńców. Posterunki wojskowe zażądały od niemców, by wydali broń to dopiero wtedy będą mogli przejść. Otrzymawszy polecenie od swej władzy na oddanie broni niemcy zostali przepuszczeni i udali się do Ząbkowic.

Sosnowiec, 25 sierpnia. (PAT) Nocy dzisiejszej Grenzschutz przekroczył granicę o godz. 3 obok kopalni Czeladź i napadł na nasz posterunek wojskowy obrzucając go granatami ręcznymi. Halerczycy odparli atak, przyczem jeden z nich został ciężko a 1 lżej ranny. Strat niemieckich nie można było stwierdzić, gdyż niemcy skorzystali z ciemnej nocy szybko umknęli. Ludność całego Zagłębia jest niesłychanie wzburzona: niemcy bowiem do mieszkańców strzelają z zasadzek, samolotów i z kulomiotów do ludności po tej stronie granicy.

Sosnowiec, 25 sierpnia. (PAT). Że niemcy nie stosują się do rozkazów zaprzestania rozstrzeliwań najlepszym dowodem jest to, że powtórzony został poprzedni rozkaz, ażeby rozstrzeliwań zaprzestać. Niemcy konfiskują zbiegłym majątek, sprzedają ich ruchomości i towary w sklepach, wystawiają ich domy na sprzedaż. Obok morderstw znosi biedna ludność znęcania się i cierpieć musi takie naprzykład rozkazy, jak zamykanie wszystkich okien w mieszkaniach i gmachach, przyczem ludność dusi się. Ks. A. Szramkowi w Mikułowie urządzili specjalną katuszę w domu, każąc mu się co dwie godziny zgłaszać w policji. Że wieści o znęcaniu się żołnierzy niemieckich nad aresztowanymi są prawdziwe dowodzi fakt, że pułk. Hemck ogłosił dziś, że władzom wojskowym zabrania się znęcania i zarządził co potrzeba, aby nie dopuścić wojska do nadużycia.

Echa powstania na Górnym Śląsku.

Paryż, 21 sierpnia (PAT.). Tel. spóźn. Prasa paryska, nie mając dotąd dokładnych wiadomości o przebiegu powstania na Górnym Śląsku, przypomina, że ruch zbrojny został sprowokowany z jednej strony przez niemców, spartakusowców, z drugiej zaś—przyczyniły się do wywołania wybuchu prowokacja Grenzschutzu i miejscowych władz niemieckich.

Rada pięciu zajmowała się sprawą Górnego Śląska w poniedziałek, d. 18 b m., wskutek telegraficznej relacji Hoovera. Na podstawie tego raportu jest, zarówno rada pięciu, jak i opinja tutejsza poinformowana o tem, że niemcy są rzeczywistymi sprawcami tego wybuchu.

Echa powstania na Śląsku.

Wzburzenie ludności na pograniczu.

Sosnowiec, 24 sierpnia. (PAT). Z powodu wypadków na Górnym Śląsku wzrasta podniecenie na całym pograniczu z dnia na dzień. Dziś odbył się w Sosnowcu samorzutny wiec, na którym tłum domagał się, aby mógł walczyć po stronie ślązaków. Kiedy policja usiłowała nakłonić wiecujących do rozejścia się, doszło między tłumem a policją do zatargu.

Okrucieństwa Grenzschutzu.

Cieszyn, 24 sierpnia. (PAT). Niesłychane okrucieństwa Grenzschutzu nad ludnością pozostałą w przygranicznych wioskach trwają dalej. Żonę uchodźcy Nasta rozstrzelano dziś. W Godowie żony innych uchodźców katuje się. Z okazji pogrzebu poległego powstańca Włodka rozpędził Grenzschutz orszak pogrzebowy i zbezcześcił kościół w sposób brutalny. Liczne kobiety przekradają się przez granice i błagają o pomoc przeciw gwałtom Grenzschutzu.

Uchodźcy z Górnego Śląska.

Kraków, 25 sierpnia. (PAT) Według wiadomości z Piotrowic zgromadziło się przeszło 500 uchodźców z Górnego Śląska. Liczba ich rośnie z każdą godziną. Ludzie ci donoszą, że Grenzschutz dopuszcza się niesłychanych okrucieństw i gwałtów. Katuje kobiety i wywozi mężczyzn w głąb Niemiec.

Wiec kobiet w Poznaniu.

Poznań, 25 sierpnia. (PAT). Stara niem organizacji zawodowej kobiet odbył się tu wczoraj w gmachu naczelnej rady ludowej wiec kobiet poznańskich, mające zaznaczyć stanowisko kobiet polskich w dzielnicy wielkopolskiej wobec wypadków na Górnym Śląsku. Uchwalono wysłać rezolucję do ambasadora amerykańskiego w Warszawie, domagającą się uwzględnienia naszych żądań, oraz adres do Naczelnika państwa z prośbą o natychmiastową pomoc. Dalej uchwalono wysłać list do kobiet górnośląskich, wyrażający słowa uznania dla powstańców, oraz przyrzeczenie pomocy ze strony kobiet polskich Wielkopolskiej. Po wiecu udał się pochód przed „Bazar" do komisji koalicyjnej celem przedłożenia uchwalonej rezolucji. Przewodniczący Marquet odpowiedział w gorących słowach, wzywając społeczeństwo polskie do cierpliwości i zapewniając o sympatjach całego narodu francuskiego.

—o—

Wychodźcy nasi w Niemczech.

„Wychodźca" poznański porusza sprawę polaków w Niemczech: Wychodźców z byłego zaboru niemieckiego jest w Niemczech przeszło pół miljona, z tego około 400.000 w Westfalji i Nadrenji. — Wielka część wychodźców była zniewolona opuścić kraj skutkiem działalności komisji kolonizacyjnej i wogóle antypolskiej polityki pruskiej. Przystęp do urzędów był zamknięty, nabywanie ziemi i parcelacja co najmniej znacznie utrudniona. Obecnie zmieniły się warunki. powstaje wolna Polska, to też wszyscy ci wychodźcy cieszą się nadzieją chwili, w której będą mogli wrócić do niepodległej Polski.

Rolę pierwszorzędną gra tęsknota za krajem, mianowicie u osób starszych, ojców rodzin, którzy dzieciom swym pragną dać wychowanie polskie w kraju. Nienawiść i obrzydzenie do atmosfery i otoczenia niemieckiego grają rolę nieostatnią. Między wychodźcami są nietylko górnicy, ale także rzemieślnicy, kupcy i kamienicznicy. Wielu z nich posiada 2 — 4 domostwa, zasobów pieniężny na ogół im nie brak.

Reemigranci winni być przyjęci jako dzielni pracownicy, którzy na mocy swych cennych wiadomości zawodowych, nabytych w twardej pracy na zachodzie mogą w wielkiej mierze przyczynić się do podniesienia Polski w ogólności.

Emigracja polska w Niemczech przedstawia dwa różnorodne typy, oba oparte na gruncie zarobkowym: jeden to kolonje rozsiane po miastach handlowo - fabrycznych i przemysłowych, jak Berlin, Hamburg, Drezno, drugi to kolonje zamieszkałe w okręgach przemysłowych n. p. okręgu Ruhry w Westfalji i t. p. Ostatnie znacznie przewyższają swą liczbą kolonje polskie w centrach handlowych.

Wychodźtwo może dać całemu krajowi jednostki wysoko wykwalifikowane w rozmaitych działach przemysłu i rzemiosła, może dać np. zdolnych majstrów, wykształconych w pierwszorzędnych zakładach berlińskich, a ze swej strony mogą

...ych wykształcić w kraju cały szereg sił ...wojskich, może poza tem dać zdolnych ...opicerów, kierowników fabyk mebli, maj...trów do fabryk maszyn i przyrządów ...echnicznych, krawców pierwszorzędnych, ...ie zaściankowych, — tych wszystkich lu...dzi, których umiejętną pracę znać na każ...dym kroku wśród społeczeństw zachodnio-europejskich, dostarczyć może krajowi emigracja polska w Niemczech, a mianowice kolonja berlińska.

Wszystkie organizacje na ziemiach polskich winny współpracować nad sprawą powrotu do kraju wychodźców naszych z Niemiec.

Walki o władzę w Rosji.

Wojska Denikina zajęły Odesę.

LONDYN, 25 sierpnia. (PAT), ...adjo pozn. **Reuter donosi: Wojska Denikina wkroczyły do Odesy po gwałtownych walkach z bolszewikami.**

...cydująca ofensywa przeciwko bolszewikom.

Nauen, 25 sierpnia (PAT) Radjo pozn. „Vorwärts", omawiając sytuację w Rosji ...onosi, że ententa zgromadziła obecnie ...szystkie swe siły, aby wszcząć ofensywę ...rzeciwko bolszewikom. Ofensywa roz...oczęła się ze wszystkich stron, a zapo...ątkowaną została zaatakowaniem Kron...stadtu przez flotę angielską.

Finlandja nietylko zdołała swe siły ...ebrać po porażce na Murmanie, ale na...et rozpoczęła ofensywę i przełamała front ...osyjski. Na wschodzie wprawdzie Kołczak został odparty ale przeprowadza on ...a gwałt mobilizację przy pomocy amery...kańskiej. Położenie Lenina jest najgorsze. ...enikin znajduje się niedaleko Moskwy. „Vorwärts" dochodzi do wniosku, że głów...ym powodem zbliżającej się śmierci bol...zewizmu jest przedewszystkiem klęska gos...podarcza i głód. Papież wystosował encyklikę skierowaną przeciw komunistyczne...mu i rewolucyjno-socjalistycznemu ruchowi.

Walki z bolszewikami.

Londyn, 25 sierpnia. Donoszą z ...Ekaterynodaru do Agencji Reutera: Bry...tyjska misja wojskowa jest w drodze do ...Taganrogu. Bolszewicy cofają się szybko ...w kierunku Saratowa.

Lotnicy angielscy zniszczyli kilka o...krętów i dużo materjału rzecznego w oko...licach Kamiczina. Generał Denikin posuwa ...się naprzód wzdłuż Dniepru w kierunku ...Krzemieńczuga.

Kozacy wtargnęli do Wierchnie-Dnie...prowska, zabrali przeszło tysiąc jeńców i ...pociąg opancerzony.

Rosja zawrze pokój z Niemcami.

Kopenhaga, 25 sierpnia (WBK). Ra...da rosyjska w Paryżu stwierdza, iż Rosja ...nie zawarła dotychczas pokoju z Niemcami, ponieważ nie była oficjalnie reprezen...towaną na konferencji. Wobec tego Ro...sja nadal znajduje się w stanie wojny z ...Niemcami. Zawarcie pokoju będzie pier...wszym zadaniem nowego demokratyczne...go rządu rosyjskiego.

Japonja niechce pomagać Kołczakowi.

Amsterdam, 25 sierpnia. Telegrafują ...z Tokio do „Associated Press": Po nara...dach gabinetu i narady dyplomatycznej ...Japonja zadecydowała, aby zawiadomić ge...nerała Kołczaka, że nie może służyć mu ...pomocą w walce z bolszewikami.

Z Kurlandji.

Ryga, 25 sierpnia. (WBK). Ostatecz...ny termin ewakuacji Kurlandji przez woj...ska niemieckie został oznaczony na 28-go ...bież. mies.

Ryga, 25 sierpnia. (WBK). **Rząd ło...tewski zamknął wszelkie biura werbunko...we do armji rosyjskiej.**

Nowy atak bolszewików na spokój Europy.

...Tajne biura strajkowe na całym świecie.—Biuro III internacjonalu i agencje w Sztokholmie, Kopenhadze i Warszawie.—Machinacje pieniężne.—Kierownictwo Cziczerin.—Agenci duńscy i szwedzcy.— Olbrzymia propaganda strajkowa.

Od osoby, stojącej przez dłuższy ...czas bardzo blisko rządu sowieckiego w Moskwie korespondent „Kurjera Lwowskiego" w Równie dowiaduje się o nowym bolszewickim ataku na spokój Europy.

Wodzowie komunizmu zdają sobie doskonale z tego sprawę, że wobec przemożnej siły naciskających ze wszystkich stron wrogów i dezorganizacji czerwonej armji, muszą militarnie przegrać. Całą jednak nadzieję pokładają na rewolucję społeczną w Europie i Ameryce. W tym celu zorganizowali we wszystkich ważniejszych punktach świata tajne biura, popierające wszelki ruch strajkowy, łożąc na to olbrzymie sumy.

O wszystkich obecnych strajkach, bezostannie wybuchających w Ameryce, Francji, Anglji, Szwajcarji, Danji i td., w Moskwie wiedziano jeszcze przed wybuchem. Obecnie, gdy rząd Lenina dowiedział się, że koalicja absolutnie nie cofnie się przed zbrojnem poparciem ruchu antybolszewickiego, gazety otwarcie zapowiadają rozpoczęcie strajku tu lub tam.

Całą akcją kieruje t. zw. Biuro III internacjonału w Moskwie, posiadające przedstawicieli prawie wszystkich narodowości, z chińczykami, hindusami i murzynami włącznie. Biuro to pozostaje w stałym kontakcie z agentami po całym świecie.

Główne agencje III internacjonału mają się znajdować w Sztokholmie, Kopenhadze i Warszawie i stąd pieniądze bolszewickie rozchodzą się dalej.

Głównem źródłem pieniędzy do tego celu jest sprzedawanie na rynkach skandynawskich różnych papierów wartościowych zagranicznych, będących swego czasu w rękach rosyjskich, a które bolszewicy pokonfiskowali prywatnym właścicielom.

Prócz tego bolszewicy zarzucają giełdy zagraniczne rublami t. zw. carskimi, drukując je w trzech wielkich drukarniach państwowych w Petersburgu, Moskwie i Niżnym Nowogrodzie w olbrzymich ilościach specjalnie dla zagranicy. Sprytnymi przytem manewrami giełdowymi starają się utrzymać kurs rubla na odpowiedniej wysokości.

Wszystkie pomysły pod tym względem wychodzą od szefa propagandy zagranicznej Cziczerina, który od sowietów posiada w tym kierunku nieograniczone pełnomocnictwa.

Faktem jest—znanym dobrze bolszewikom — że lwia część tych sum, wysyłanych za granicę, ginie w kieszeniach agentów, a wielka część zupełnie bezużytecznie jest rozrzucana. Gdy z tego powodu robiono zarzut na posiedzeniu Centralnego Komitetu wykonawczego, Lenin powiedział, że jeśli choć setna część asygnowanych miljonów dojdzie celu nie będzie potrzeba Rosji czerwonej armji.

Dziwną rolę odgrywają w tej sprawie szwedzi i duńczycy, którzy od maja r. b. są w stałych, jawnych stosunkach z Petersburgiem i własnymi okrętami przewożą agentów i pieniądze bolszewickie po Europie. Robią przytem oczywiście doskonałe interesa handlowe, sprzedając Rosji wszystko, co się da, po zawrotnych wprost cenach. (Swego czasu duńczycy sprzedali do Petersburga kilkadziesiąt wagonów kiełbasy, którą wygłodzona ludność zjadła, a następnie sami bolszewicy ogłosili na podstawie badań laboratoryjnych, że była w całości zgniła i z resztkami mięsa końskiego w kiszkach!)

W Moskwie ogromnie liczono na strajk powszechny 21 lipca i w kołach sowieckich wedle informacji agentów zagranicznych, spodziewano się w tym dniu wybuchu rewolucji wszechświatowej; lecz gdy to zawiodło, postanowiono zmienić taktykę i starać się popierać wszelki ruch strajkowy w Europie i Ameryce w jaki sposób bądź, które jedynie da, zdaniem sowietów, drogę do przewrotu.

Obecnie ruchy strajkowe przedstawiają sobie w Moskwie w o wiele większą skalę, niż — jak się okazuje — jest w rzeczywistości, tłumacząc sobie milczenie prasy europejskiej o tem, zakazami odnośnych rządów i polegając na informacjach własnych agentów, którzy ze zrozumiałych powodów starają się je wyolbrzymić.

Sprawa rumuńskich rekwizycji na Węgrzech.

Ljon, 25 sierpnia. (PAT) Radjo warsz. Nowa nota została przedłożona w imieniu ententy rządowi rumuńskiemu za pośrednictwem przedstawicieli aljantów w Bukareszcie. Nota ta jak i poprzednie dotyczy okupacji rumuńskiej na Węgrzech i rekwizycji dokonanych przez armję rumuńską. Rumunję pozwano do przestrzegania zasady będącej podstawą wszelkich rokowań pokojowych, że odszkodowania nie mogą być ściągane przez jedno mocarstwo oddzielnie, lecz tylko przez ogół aljantów. W myśl tej zasady wezwano Rumunję do sporządzenia wykazu wszelkich odszkodowań i rekwizycji dokonanych na terytorjum węgierskim. Od kwoty ogólnej, jaką Rumunji przyzna traktat pokojowy z Węgrami zostaną od liczone obecne rekwizycje.

Nowy gabinet węgierski.

Berlin, 25 sierpnia (PAT.). Radjo pozn. Nowy gabinet węgierski, który ma się utworzyć w najbliższych dniach, będzie gabinetem koalicyjnym. Prezesurę i tekę ministra spraw zagranicznych obejmie Lovassy.

Odpowiedzialność Beli Kuna i towarzyszy.

Nauen, 25 sierpnia. (PAT). Radjo pozn. „Daily Mail" donosi, że Bela Kun i towarzysze będą pociągnięci do odpowiedzialności nie za zbrodnie pojedyńcze, ale za zbrodnię ogólną.

Przeciw agitacji antysemickiej w Niemczech.

Nauen, 25 sierpnia. (PAT). Radjo pozn. Zarząd zwalczania antysemityzmu w Niemczech zwraca się w odezwie przeciw rozpowszechnianiu przed fabrykami i koszarami oraz w domach pism podburzających ludność niemiecką przeciw żydom. Zarząd ten zwala winę za wywołanie i przedłużanie wojny na wszechniemców. Mimo to w całych Niemczech przybiera ruch antysemicki zastraszające formy. Obecnie nietylko w Berlinie, ale w wielu miejscowościach przychodzi do starć z żydami. W żydowskiej dzielnicy Kurfürstendamm ustanowiono osobne straże dla strzeżenia żydów.

Komunikacja napowietrzna między Anglją i Francją.

Londyn, 25 sierpnia. (PAT) „Evening News" donosi, że zawarto tymczasowy układ pomiędzy rządem francuskim a Wielkiej Brytanji, na mocy którego wejdzie w życie od przyszłego poniedziałku komunikacja powietrzna pomiędzy tymi dwoma państwami. Układ tymczasowy będzie ważny aż do chwili ogłoszenia będących obecnych w przygotowaniu przepisów międzynarodowych tyczących się żeglugi powietrznej.

Łódź.

Sprawa przedmieść.

Magistrat zatwierdził wniosek komisji do spraw przedmieść w sprawie ustalenia granic miasta Łodzi przez przyłączenie miejscowości ościennych gmin na mocy postanowienia był. Ces. Niem. Prezydenta Policji w Łodzi z dnia 18-go sierpnia 1918.

Zgodnie z wnioskiem oddziału podatkowego magistrat polecił wydziałowi budownictwa dokonać w jak najkrótszym czasie opisu nowoprzyłączonych do miasta przedmieść dla celów podatkowych, oraz powołania do komisji mieszanej, mającej zająć się tą sprawą, po jednym urzędniku z wydziału budownictwa, komisji do spraw przedmieść i oddziału podatkowego.

Niemieckie listy przewozowe

Ministerstwo kolei zarządziło, aby stacje nadawcze Zagłębia Dąbrowskiego aż do końca września r. b. przyjmowały prze syłki węglowe w komunikacji z niemiecką Austrją oraz z Czecho-Słowacją także za listami przewozowymi byłego typu austrjackiego względnie niemieckiego.

Sprawa mieszkaniowa.

Stosownie do odezwy inspektora mieszkaniowego 3-go okręgu, magistrat wydelegował do Rady okręgowej do spraw mieszkaniowych p. dr. Grinberga i ławnika Klimaszewskiego.

Z urzędu mieszkaniowego.

Biuro urzędu mieszkaniowego zostało przeniesione z ul. Piotrkowskiej 17 na ul. Olgińską 3, 2-gie piętro. Tam również będzie się mieścić urząd rozjemczy dla spraw najmu.

Kolonje letnie koła opiekunów główn.

W przytułku św. Jadwigi w Rudzie-Pabjanickiej koło opiekunów głównych szkół miejskich urządziło kolonje letnie dla 110 dzieci szkół miejskich. Kolonje robią nader sympatyczne wrażenie. Choć w skromnem otoczeniu, bowiem kolonje organizowane były naprędce, dzieci czują się na kolonjach znakomicie, swobodnie i wesoło. Pomimo, że kontyngent dzieci składa się przeważnie ze skrofulicznych, to już po 3 tygodniowym pobycie wyglądają dobrze i przybrały znacznie na wadze. Zarząd kolonji stara się urozmaicić swym pupilom pobyt, urządzając co niedzielę zabawy i przedstawienia. Gwarno wtedy i wesoło na kolonjach.

Duszą kolonji jest p. Chądzyński, jeden z opiekunów głównych, którego staraniom głównie kolonje zostały zorganizowane. Dzielnie mu pomaga personel, złożony z trzech młodych opiekunek.

Zapisy do szkół miejskich.

Wczoraj rozpoczęły się zapisy do szkół powszechnych miejskich, które trwać będą do dn. 1-go września, poczem dzieci zostaną rozdzielone między szkoły według sieci szkolnej. Rodzice winni przyspieszyć zapisy, aby nie utrudniać podziału i nie stwarzać sobie później niepotrzebnego kłopotu.

Subsydjum dla „Kropli Mleka".

Magistrat postanowił wypłacić towarzystwu „Kropla Mleka" 10,000 mk. tytułem zaliczki na poczet podwyższonego subsydjum rocznego jakie zatwierdzone będzie przez Radę Miejską.

Rejestracja bezrobotnych.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy, ministerjum pracy i opieki społecznej od początku rejestracji do dnia 19 lipca 1919 r. zarejestrowały ogółem 459,698 bezrobotnych. W tym osób obarczonych rodzinami 236,655 (175,276 mężczyzn i 61,379 kob.) oraz osób pojedyńczych 223,042 (105,557 mężczyzn i 117,484 kobiet). Z liczby powyższej przypada na Warszawę 93,464, Łódź wraz z okręgiem podłódzkim 116,410, powiat częstochowski 22,937, okrąg łomżyński 6,375, pow. Płocki 11,631, okręg Sosnowiecki 20,115, Tomaszów 10,081, okręg Zawierciowski 13,680, Żyrardów 17,788 i t. d. Cyfry te nie uwzględniają tych bezrobotnych, którzy już otrzymali pracę przy robotach publicznych, lub też w przemyśle.

Ruch strejkowy.

W szeregu przędzalni łódzkich wybuchły strejki na tle ekonomicznem. Wybuchł również strejk w kilku fabrykach pończoch.

U rzeźników.

Wczoraj w domu zgromadzenia rzeźników przy ul. Misza odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków cechu pod przewodnictwem starszego cechu Włodarskiego i podstarszego Mantaja.

Przedmiotem obrad było zorganizowanie dostawy mięsa dla wojsk okręgu łódzkiego.

Zebrani uchwalili zawrzeć z władzą wojskową umowę na bezpośrednią dostawę mięsa dla wojsk i do zawarcia tej umowy upoważnili kilku członków cechu.

Poza tem zebrani uformowali listę subskrybcyjną w celu ustalenia wysokości sumy kapitału zakładowego i uchwalili zawrzeć oficjalną umowę spółkową konsorcjum dostawców.

Postulaty robotników i majstrów fabrycznych.

W lokalu stow. majstrów fabrycznych przy ul. Piotrkowskiej 17 w dniu 19 b. m. odbyło się wspólne zebranie członków stow. majstrów fabrycznych i delegatów związków zawodowych robotniczych „Praca". Zagaił obrady przewodniczący p. Stebelski, zaznaczając, iż jedynym sposobem zażegnania przesilenia ekonomicznego w dobie obecnej jest najintensywniejsza praca wszystkich zjednoczonych warstw narodu. Po ożywionej i wyczerpującej dyskusji powzięto szereg uchwał, jako obowiązujących postulatów zarówno dla majstrów, jak i robotników Łodzi, a mianowicie:

1) Przestrzeganie, by w fabrykach pracowali tylko majstrowie i robotnicy, zrzeszeni w związkach, bez różnicy kierunków związków.

2) Przestrzeganie niewzruszenie stosowania dekretu o 8-u godzinnym dniu pracy. W wypadku wykroczenia przeciwko temuż dekretowi ze strony poszczególnych fabrykantów obie strony, robotnicy i majstrowie zobowiązują się działać przeciwko niemu solidarnie.

3) Związek musi być zawiadamiany przez majstra przyjętego przez fabrykanta o warunkach płacy, w celu uniemożliwienia obniżki płacy przez zmianę personelu. Nowoprzyjęty majster nie może mieć niższej płacy, niż jego poprzednik.

4) Dawniejsi funkcjonarjusze policji, tajnej policji kryminalnej za czasów okupacji niem. i działający wtedy na szkodę polskiego społeczeństwa, nie mogą być przyjmowani do związków zawodowych, a o ile zostali przyjęci, będą wykluczeni.

5) Postanowiono zwrócić się do władz o zwiększenie racji żywnościowych, oraz wpynąć na fabrykantów o sprowadzenie artykułów żywności i zaopatrywanie w nie robotników, co wpłynie na ogólną zniżkę cen w kraju.

6) Na wypadek zatargów i zajść

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
Wtorek 26 sierpnia. Po cenach najniższych dla żołnierzy „Zaczarowane koło" baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla, początek o godz. 8-ej wiecz.
Bilety wzięte na sobotę, ważne są na wtorek.
Środa 27 sierpnia „Żabusia" komedja w 3-ch aktach G. Zapolskiej.

między majstrami fabrycznymi a robotnikami uchwalono powoływać stałe komisje rozjemcze z robotników i majstrów.

7) W kwestji zajmowania posad przez niemieckich poddanych postępować tak samo, jak z polakami postępują w Niemczech.

8) Miejscowych niemców przy zajmowaniu posad w fabrykach obowiązuje znajomość języka polskiego w słowie i piśmie. Nie odpowiadających temu warunkowi nie przyjmować do związków.

9) Solidarność majstrów i robotników na wypadek bezrobocia.

Teatr Polski.

Dzisiaj teatr daje specjalne przedstawienie dla żołnierzy po cenach najniższych (od 40 fen. do 3 mk.) na którem odegraną będzie piękna baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla p. t. „Zaczarowane koło" z p. p. Dunin-Rychłowską i Żbikowską w głównych rolach.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim J. Leśniewskiego wspaniałe dzieło J. Słowackiego „Ksiądz Marek".

Napad.

Onegdaj o godzinie 11-ej m. 30 w Aleksandrowie Juljan Kopczyński (Warszawska № 288) strzegąc swego mienia wziął dubeltówkę, oraz dwa psy i wyszedł w pole, by przekonać się, czy gdzie blisko domu nie robią szkody.

Gdy wszedł w zarośle w odległości 200 kroków od domu, zauważył tam czterech mężczyzn. Podszedłszy blisko i nie podejrzewając, że to są ludzie złej woli, zapytał co robią, na co otrzymał odpowiedź, iż są „szmuklerzy".

Wówczas Kopczyński zażądał by udali się z nim do komisarjatu.

Dwóch z nich podniosło się i usiłowali K. odebrać broń, pozostali zaś dali do niego cztery strzały raniąc go niebezpiecznie.

Podczas szamotania się dubeltówka wystrzeliła w powietrze.

Napastnicy zbiegli w kierunku niewiadomym. Kopczyńskiego w stanie groźnym odwieziono do szpitala Poznańskich przy ulicy Drewnowskiej w Łodzi.

Zawiadomiona o powyższym pierwsza brygada policji kryminalnej w Łodzi wszczęła energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców napadu.

Łódź dla rodaków z Górnego Śląska.

—o—

Odezwa komitetu opieki.

Rodacy!

Prowokacyjna działalność władz niemieckich na Górnym Śląsku wyczerpała miarę bezbrzeżnej cierpliwości ludności polskiej, wywołując masowe zbrojne powstanie. Polała się krew ofiarna, oderwanego od pnia rodzimego ludu, który pomimo najstraszniejszego ucisku — zachował swą polską mowę i polskie serce, gorejące miłością do wspólnej zjednoczonej Ojczyzny. Krew ta mocniej i wymowniej, aniżeli wszelkie plebiscyty i zastrzeżenia, stwierdza, że Śląsk był, jest i pragnie pozostać polski! . . .

Odwieczny nasz wróg, Niemcy, wściekły, że zbliża się ostateczna godzina porachunku, że prawda i sprawiedliwość zatryumfują ostatecznie, w tradycyjny swój sposób wystąpił przeciwko zrozpaczonym ślązakom brutalnie, siejąc zagładę wszystkiemu, co czuje i myśli po polsku, nie oszczędzając starców, kobiet ani dzieci. W tej nierównej walce musi zwyciężyć sprawa i słuszna i sprawiedliwa, którą rząd nasz niewątpliwie poprzeć musi, w pierwszym jednak rzędzie społeczeństwo nasze zająć się winno losem tych nieszczęśliwych matek, żon i dzieci, które unikając wściekłej zemsty wroga, schronić się musiały do naszych pogranicznych miasteczek, podczas gdy mężowie i bracia ich walczą zbrojnie za wspólną nam sprawę. Przygarnąć tych biedaków, dać im odczuć, że sprawa Śląska to sprawa całej Polski — stanowi święty nasz obowiązek, hasło to wypełnia już dzisiaj całą Polskę i niewątpliwie nie będzie ani jednego zakątka w kraju, który nie wytworzyłby w tym celu Komitetu Opieki nad Śląskiem.

Pograniczne miejscowości przepełnione są uchodźcami, pozostającymi bez dachu i środków do życia.

W najbliższych dniach oczekiwane jest przybycie do Łodzi większej ilości ofiar gwałtu pruskiego. Celem zaopiekowania się tymi nieszczęśliwymi i zawiązania odpowiedniego komitetu, odbędzie się dzisiaj, 26 sierpnia, o godzinie 8½ po poł. zebranie w sali stowarzyszenia handlowców polskich, przy ul. Piotrkowskiej № 108, na które zapraszają delegatów wszystkich interesujących się tą sprawą instytucji, stowarzyszeń, zrzeszeń i prasy.

Magistrat m. Łodzi, Rady opiekuńcze, okręgowa i miejscowa i Państwowy urząd do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników. (Komisarjat na okręg łódzki).

Uchwała pracowników tramwajowych.

„Zebrani dnia 23 b. m. na podwórku remizy, pracownicy tramwajowi wyrażają braci robotniczej Górnego Śląska swoją najwyższą cześć i ślą wyrazy solidarności w ich walce o niepodległość.

Robotnicy zorganizowani wierzą, że wojska polskie bagnetem poprą łączność Śląska z Rzecząpospolitą Polską. Rząd, który na setki mil w głąb Rosji wprowadzić potrafił armje polską dla obrony obszarników musi okazać robotnikom polskim w ich walce o wyzwolenie z pod ucisku pikielhauby i żołdactwa pruskiego.

Zorganizowani robotnicy domagać się będą kategorycznie natychmiastowej interwencji zbrojnej na Śląsku Górnym. Stwierdzamy, że nieoglądanie się na obcą pomoc, ale wiara w potęgę własnego ludu — oto droga po której kroczyć winien rząd polski. Przez wstrzymanie się od pracy podkreślamy, że od żądań swych nie odstąpimy. Na otarcie łez i krzywd wyrządzonych przez żołdactwo pruskie powinien rząd polski zasekwestrować majątki niemieckich obywateli.

Na walkę z pomocą przesyłamy od działom powstańczym część naszych zarobków".

Pracownicy tramwajowi miejscy.

——o——

Na braci z Górnego Śląska.

(Ofiary złożone w redakcji „Głosu Polsk.").

Zebrane na posiedzeniu komisji skarbowej Rady Miejskiej—mrk. 55.

Zebrane śród gości w barze „Wrzos" (Piotrkowska 100)—mrk. 22.50.

W. Ciesielski—mrk. 10.

E. Kokorzycki—mrk. 5.

—x—

Nadesłane.

—z—

Wezwanie do weteranów 1863 r.

Wobec ustalonej przez Sejm Ustawodawczy stałej emerytury dla weteranów 1863 r., która wypłacaną będzie w ekspozyturach sekcji opieki MSW., proszeni są wszyscy panowie weterani 63 r., ci, co nie należą do Stowarzyszenia uczestników powstania 63 r., ażeby w dniach najbliższych zgłosili się do ekspozytury sekcji opieki MSW. w Łodzi. przy ul. Ewangielickiej 17, w godzinach między 9 a 3 po południu, ze wszystkimi dokumentami, stwierdzającymi ich udział w powstanie. Po zarejestrowaniu wyłonioną zostanie komisja z pośród członków związku weteranów 63 r. i miejskich obywateli, która będzie stwierdzała faktyczny ich udział w powstaniu.

Ponieważ ekspozytura sekcji opieki MSW. w Łodzi obejmuje pow. łódzki, łaski i brzeziński, z objętych więc 3 powiatów winni się zarejestrować weterani.

Wszystkie urzędy powiatowe i gminne proszone są o przesłanie do ekspozytury łódzkiej listy weteranów, którzy pobierają zasiłki bądźto z kasy miejskiej lub gminnej.

Okręgowa ekspozytura sekcji opieki MSW. w Łodzi.

Koło Przełożonych Szkół Żeńskich

podaje niniejszem do wiadomości, że **egzaminy wstępne** rozpoczną się w następujących terminach:

Progimnazjum żeńskie z klasą wstępną koeduk. K. Cholewickiej, ul. Piotrkowska № 120, dn. 26 sierpnia 9 rano, zapisy od 22 sierpnia.

4 kl. szkoła żeńska M. Berlachowej, ul. Ewangielicka № 9, dn. 28 sierpnia o godz. 9 rano, zapisy od 24 sierpnia.

8 kl. gimnazjum żeńskie Z. Pętkowskiej i Macińskiej, ul. Wólczańska № 55, d. 26 sierpnia o g. 9 rano. zapisy od 16 sierpnia.

8 kl. „ „ H. Mikłaszewskiej, ul. Sienkiewicza № 61, dn. 26 sierpnia o 9 rano, zapisy od 16 sierpnia,

8 kl. „ „ im. E. Orzeszkowej, A. Kościuszki № 21, dnia 26 sierpnia o 9-tej rano, zapisy od 16 sierpnia.

8 kl. „ „ M. Pruszyńskiej, ul. Kamienna № 10, dnia 26 sierpnia o 9 rano, zapisy od 16 sierpnia.

8 kl. „ „ I. Pryssewiczówny, ul. Sienkiewicza № 35, dnia 26 sierpnia o godz. 9-ej rano, zapisy od 16 sierpnia.

8 kl. „ „ St. Rajskiej, ul. Sienkiewicza № 37, dnia 26 sierpnia o godz. 9-ej rano, zapisy od 12 sierpnia.

8 kl. „ „ L. Siennickiej, ul. Piotrkowska № 157, dnia 26 sierpnia o g. 9-ej rano, zapisy od 16 sierpnia.

8 kl. „ „ R. Sobolewskiej, ul. Długa Nr. 90, dnia 26 sierpnia o godz. 9-ej rano, zapisy od 16 sierpnia

W 8 kl. szkole handlowej żeńskiej C. Waszczyńskiej, ul. Zielona Nr. 15, dnia 26 sierpnia o godz. 9-ej rano, zapisy od 16 sierpnia.

W 2 kl. koedukacyjnej z oddziałem frebiowskim M. Zarzyckiej, ul. Sienkiewicza Nr. 31, dnia 28 sierpnia o godz. 9 rano, zapisy od 20 sierpnia.

W 7 kl. szkole żeńskiej J. Zbijewskiej, ul. Długa Nr. 10, dnia 26 sierpnia o godz. 9-ej rano, zapisy od 16 sierpnia.

Kancelarje szkolne przyjmują podania o przyjęcie codziennie od 10-ej do 1-szej.

Uroczyste nabożeństwo przed rozpoczęciem lekcji odbędzie się 30 sierpnia. 51.-3

„Kancelarja Miejskiego Seminarjum Nauczycielskiego męskiego w Łodzi

Czerwona 8

przyjmuje codzień od 9—1 zgłoszenia nowych kandydatów. Na kurs wstępny wymagana szkoła powszechna 6-cio oddziałowa, na kurs pierwszy przygotowanie o zakresie 4-ch klas szkoły średniej, na drugi 5-ciu klas szkoły średniej. **Dyrekcja“.** 0.0—2

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.